

Sinistri Ignis Sanctum

ONA Nexion



Moje ONA

Dlaczego jestem tu, gdzie jestem? Dlatego, że po przejściu długiej drogi tylko tu mogę się zatrzymać i pozostać. To kres moich poszukiwań, ale zarazem początek konkretnej już ścieżki: Ścieżki Mroku.

ONA. Co oznacza? Czym jest? – Esencja

Wirtuozerią iluzji, czy oddaniem walorów rzeczywistości w jej głębszym aspekcie? Wieczną tęsknotą za możliwością przynależenia do elitarnej socjety, czy sprytnym systemem szkolenia stworzonym przez tradycyjnych satanistów? Zakamuflowana ideologią, czy może pustą ideologicznie skorupą? Być może tym wszystkim po trochu. Być może jeszcze czymś więcej. Nie zamierzam się tutaj skupiać na opisie różnych typów satanizmu, a już tym bardziej tych ideologii, które satanizm udają, jednocześnie będąc tylko jego odbitym cieniem w „jaskini Platona”. Krótko rzecz ujmując opisałabym stawanie się satanistą jako świadome obranie pewnego nowego kierunku postępowania w praktyce życia codziennego, bycie nim w swych uczynkach, ale bycie rozumne, celowe, zdecydowane i indywidualne. Właśnie nacisk położony na ów indywidualizm drogi prowadzącej poprzez zasymilowania w sobie archetypu Szatana, jest szczególnie istotny na ścieżce Adepta ONA. Dążenie do osiągnięcia kolejnego etapu – jednego z siedmiu etapów ścieżki Seven Fold Sinister Way – jest wyrazem mentalnego i fizycznego jednostkowego wysiłku do stawania się nadczłowiekiem. Z kolei osiągnięcie któregoś z nich jest zawsze indywidualnym sukcesem osoby, która pracuje głównie na własną rękę. Tak więc znakiem rozpoznawczym satanizmu jest rozwój dla każdego osobno: niepowtarzalny i jedyny w swoim rodzaju.

Jak to rozumiem? – *Intuicyjność pojmowania*

Zacząłam od satanizmu racjonalnego. Swego czasu przyjąłam jego filozofię i etykietkę. Dużo mu zawdzięczam, w skrócie: dostałam pewną nową jakość życia, a przy okazji stał się on przyczynkiem do dalszych poszukiwań. Wtedy odkryłam ONA i tu znalazłam coś głębszego i pełniejszego, zarówno na płaszczyźnie doznań w świecie zewnętrznym / realnym, jak i wewnętrznym / duchowym. Konstrukcja ONA jest o tyle specyficzną, że na pierwszy rzut oka wyglądając na zwykłą ustrukturyzowaną i hierarchiczną grupę, tak naprawdę nie ma z nią nic wspólnego. Jest natomiast tworem fraktalnym: im dalej w nią wchodzimy, tym głębsze pokłady złożoności odkrywamy. I tak odsłonięcie każdej następnej warstwy wiąże się ze zdobyciem kolejnego stopnia zrozumienia. Nie staramy się już tylko przeczytać spisanych i ujarzmionych przez kogoś myśli, lecz czytamy to, co pomiędzy wierszami. Już nie tylko czytamy – ale pojmujemy intuicyjnie, asymilujemy pod postacią archetypów. Już nie tylko rozumiemy – ale własnoręcznie modelujemy warstwę bezprzyczynową i staramy się implementować ją w naszym przyczynowym wymiarze.

Ludzie na co dzień pozostają uwięzieni i skrupowani łańcuchami własnych iluzji, jak we wspomnianej powyżej jaskini. Nie widzą prawdy, a oglądają jedynie cienie prawdziwej rzeczywistości, która pozostając poza zasięgiem ich wzroku, maluje przed ich oczyma niepokojące miraż. Dzieje się tak dzięki światłu, które wizualizuje pewne idee przemykające za ich plecami i pozostawia odbite na ścianie kontury. Wydaje im się więc, że widzą prawdę, gdy tymczasem postrzegają tylko jej zarys. Łańcuchy, które krępują ludzi, to rzeczy i sprawy, które wiążą ich ze światem doczesnym. To również praworęczne ideologie, które mając obietnicą przyszłych korzyści oferują jedynie splotoną płaszczyznę egzoteryczną. ONA, będąc strukturą warstwową, pozwala odkrywać kolejno coraz bardziej złożone etapy – zarówno egzo- jak i ezoteryczne – by w końcowym efekcie doprowadzić do zanurzenia się w czystym Chaosie. Umiejętność zespolenia się z Nim i zapanowania nad nim jest równoznaczne z wyjściem z jaskini na światło dzienne. Tak rozumiem oświecenie w duchu ONA: komplementarne pojęcie istoty rzeczy i umiejętność poruszania się zarówno w Świecie Przyczynowym jak i Bezprzyczynowym.

Jak tu dotarłam? – *Źródło influencji*

Myślę, że miało tu miejsce to, co określam wpływem nieświadomości zbiorowej, który ma swoje źródło w Acausal. Nazwałabym to oddziaływaniem pewnej jednostki abstrakcyjnej lub działaniem skumulowanej energii obszaru Bezprzyczynowego, która poprzez magazynowanie i nagromadzenie różnorodnych myśli, manifestuje się w świecie Przyczynowym. Z jednej strony to rodzaj naczynia, z którego każdy może czerpać odpowiadające mu idee, te właściwe dla niego; z drugiej można to przyrównać do odbiornika nadającego na konkretnych falach – konkretne informacje dla konkretnych osób. Inaczej jeszcze, opisałabym to mianem zbioru koncepcji przenikających się i inkarnujących w danych umysłach. Idee te mają tendencję do pojawiania się w umysłach jednostkowych, często

w kilku równocześnie, niezależnie od czasu i przestrzeni. Wyrazem ucieleśnienia tych szczególnych idei jest – tak jak to miało miejsce w moim przypadku – wgrzyzenie się w tkankę świadomości i jej penetracja na poziomie instynktownym. Otwierasz wówczas umysł, zaczynasz widzieć obrazy i słyszeć otaczające cię dźwięki z niespotykaną dotąd ostrością, zaś treść idei przetwarzasz na prywatną materię poetycką, tak abyś od tej pory mógł, w dowolnej chwili, zrekonstruować ją we własnej, intymnej konfiguracji.

Czym przyciągnęło moją uwagę? – **Uwiedzenie**

Zaimponowała mi jakość widoczna na każdej z wielu płaszczyzn rozwoju i działania. Położenie dużego nacisku na samodoskonalenie jako takie nie jest niczym nowym i pojawia się w wielu miejscach. Tu jednak doprowadzone jest do maksimum. Nie będzie to tylko wzrastanie w duchu faustiańskim, eksploracja drapieżnego aspektu charakteru, maksymalizacja umiejętności psychospołecznych, czy wreszcie rozwój pierwiastka duchowego. Będzie to przede wszystkim przekraczanie własnych barier i życie na krawędzi dotychczasowych możliwości. Będzie ciągłym parciem naprzód i zadawaniem pytań. Celem nie jest osiągnięcie wygodnego i stabilnego stanu „wszechwiedzy”, lecz droga sama w sobie, droga coraz bardziej stroma i wyboista. To nieprzerwany postęp i walka, przede wszystkim z własnym strachem i ograniczeniami. Rozwój osoby jest wielokierunkowy. Na każdym etapie wtajemniczenia dochodzą nowe zagadnienia, dostosowane do osiągniętego już poziomu, tylko by po chwili zainspirować umysł nowym wyzwaniem. Na każdym etapie zwiększa się stopień skomplikowania i zaawansowania. Rozwój i przejście pomiędzy poszczególnymi poziomami może trwać latami. Na przestrzeni tych lat poszerza się wiedza, dojrzałość, kompetencja, wgląd w siebie i w rzeczywistość. Tu sam wiesz, kiedy następuje twoja prawdziwa ewolucja i możesz pójść dalej. Nie zostaniesz za to pochwalony, ani zganiony, co najwyżej ugrzęzniesz po drodze, drepcząc w miejscu, przeświadczony o własnej, rzekomej wielkości. Tu sam musisz też odkryć i określić swój jednostkowy Wyrd – unikalną ścieżkę przeznaczenia, charakterystyczną tylko dla Ciebie. To dlatego możemy mówić o elitaryzmie, jednostkowości i wysokiej jakości członków ONA.

Na płaszczyźnie duchowej rozwój następuje poprzez połączenie się z pewną wyższą ideą: Mrocznymi Bogami. Jest to koncepcja niezwerbalizowanej i niepersonifikowanej energii – ani boga, ani bytu, ani niebytu. Nie jest teizmem, ani ateizmem, chociaż zawiera w sobie obydwa te pojęcia. To jakby rodzaj modelu nadrzędnego, zakotwiczonego w przestrzeni Bezprzyczynowej, w którym u źródła spotykają się wszelkie odcienie sił, emanacji i przekonań. Miejsce gdzie zanikają dualizmy i imiona. Ta nieokreśloność nie wyklucza jednak możliwości poznania. Każdy człowiek jest bramą i poprzez samego siebie, na własne życzenie, może być poddany wpływowi tej siły pod postacią sacrum. Wpływ sacrum często odbywa się na płaszczyźnie podświadomej, wtedy zapada w nas najgłębiej. Ten właśnie symbol, już uświadomiony, nazywamy Szatanem i dopiero po ujarzmieniu go w psychice możemy mówić o byciu satanistą. Cała dalsza część, czyli sposób na życie, postępowanie, reagowanie w określony sposób, jest już tylko wypadkową owego wewnętrznego nośnika.

Jak mnie to zmieniło? – *Odrodzenie*

Jak wspominałam, edukację w tym zakresie rozpoczęłam od ateistycznego satanizmu racjonalnego. I mimo że teraz jestem już dużo dalej, doceniam jego pierwotną rolę. Przede wszystkim zaferował mi możliwość zwerbalizowania i nazwania koncepcji i przemyśleń pojawiających się u mnie wcześniej. Immanentną cechą przyjmowania dowolnej nowej idei jest pojawienie się buntu przeciwko dawnym postawom. I choć w moim wypadku ów bunt był od zawsze wpisany w widzenie świata, tutaj – po przyjęciu etykiety satanisty – zaowocował całkowitym sprzeciwem odnośnie jakiegokolwiek dogmatyki czy ideologii. Kolejnym krokiem było uświadomienie sobie obecności pierwiastka duchowego i mistycznego, powiązanego z całym zagadnieniem, a co za tym idzie poszukiwanie, odkrycie i oswojenie w sobie archetypu Szatana jako nośnika energii Bezprzyczynowej. To dało mi głębsze zrozumienie i otwarcie się na ideę jaką jest ONA i pozwoliło wyjść ponad wszelkie ideologie. Ideologie są zbiorem poglądów i sądów stworzonych przez dane społeczeństwo i są o tyle akceptowane przez daną grupę, o ile pozostają w zgodzie z jej subiektywnym odczuciem zysku. Ideologia zatem w swoim uzasadnieniu odwołuje się nie do kategorii prawdy, lecz do kategorii interesu. Nie można więc stwierdzić, że jakaś ideologia jest prawdziwa lub fałszywa, a co najwyżej mniej lub bardziej przydatna. Wiedząc o tej własności, zyskałam możliwość świadomego operowania nią na płaszczyźnie egzoterycznej. W warstwie ezoterycznej obudziłam swoje mistyczne alter ego – odzyskałam autentyczny kontakt z samą sobą, zanurzyłam się w Otchłani i weszłam na wyższy poziom świadomości, spojrzałam na siebie jak na aktora, jednocześnie reżyserując swoją przyczynową egzystencję, doznałam teofanii demonicznych we śnie i na jawie. Teraz idę dalej.

Al-lat

Sinistri Ignis Sanctum

ONA Nexion

121 Year of Fayen

Nota od wydawcy:

Tekst został napisany na początku lipca 2010 roku.

Po raz pierwszy opublikowany na portalu Satan.pl
pod koniec lipca 2010

<http://www.satan.pl/eseje.php?id=2005>

Druga publikacja tutaj:
na witrynie The-Serpent.pl,
w lutym 2011,
z okazji trzecich urodzin Węża.

Tekst wzbogacony i reedytowany w sierpniu 2012.

The Serpent

www.the-serpent.pl